KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, wtorek dnia 28 marca 1922 roku. Nr. 71. Rok XVI.

Wileńszczyzna złączona z Polską.

„Dzisiejsza promienna chwila, stanowiąca kres Waszego 100-u letniego męczeństwa, nie pozwala nam zapomnieć ofiar jakie dzielnica Wasza poniosła po przez ciche męki filareckiej młodzieży, przez kata Murawjewa aż do najświeższego ucisku krzyżackiego bolszewickiego. Przetrzymaliście wszystko, by dochować wierności Ojczyźnie.

I otóż nareszcie doczekaliście się chwili, którą przeczuł nasz nieśmiertelny wieszcz w inwokacji do Panny Świętej:

Ty nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono!"

Mowa marsz. Trąmpczyńskiego.

A więc akt zjednoczenia Ziemi Wileńskiej z Rzecząpospolitą Polską, który w nocy z 2 na 3 marca r. b.; dzięki zaciekłości partyjnej, był przedmiotem niesłychanego w dziejach naszych rozdźwięku wśród ugrupowań sejmowych, został wreszcie podpisany przez resztę członków delegacji wileńskiej.

Aktem tym rząd polski i przedstawiciele Ziemi Wileńskiej stwierdzili, że Ziemia Wileńska, z woli swej ludności od wszelkich innych związków państwowych wolna, została złączona z Rzecząpospolitą Polską; że zwierzchnictwo państwowe nad tą ziemią odtąd przysługuje Rzeczypospolitej Polskiej; że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w myśl oświadczenia Rządu, ustali statut Ziemi Wileńskiej i wreszcie, że akt złączenia podlega zatwierdzeniu Sejmu Ustawodawczego Rzplitej Polskiej, poczem wobec przedstawienia przez Delegatów Sejmu w Wilnie pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie wejdzie w życie". W dniu 24 b.m. wiekopomny moment złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską nastąpił wreszcie wśród niebywałego entuzjazmu posłów i publiczności; zebranych na plenarnem posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w przystrojonej odświętnie sali Sejmowej przepełnionej po brzegi.

Po otwarciu uroczystego posiedzenia Sejmu, odczytaniu uchwały Sejmu Wileńskiego, aktu zjednoczenia i wniosków Komisji konstytucyjnej przez posła Niedziałkowskiego, po przyjęciu jednomyślnem wszystkich wniosków, wkroczyła delegacja Sejmu Wileńskiego z marszałkiem i ze sztandarem polskim na czele witana burzliwemi oklaskami.

Marsz. Łokucijewski w gorącem, pięknem przemówieniu stwierdził, że Ziemia Wileńska, orzekłszy w dniu 20 lutego r. b., że stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozerwalną część Rzplitej Polskiej, składa z ufnością losy swe dalsze i przyszłość w ręce Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, wierząc, że da to ludności Wileńszczyzny upragniony pokój, zniesie tymczasowość, utrwali dobrobyt ludu i przyczyni się do rozwoju kultury i cywilizacji zachodniej.

Marsz. Łokucijewski wyraził pewność, że czynniki obce, o ile pragną pokoju na wschodzie, wolę ludności Wileńszczyzny uszanują.

W odpowiedzi na to marsz. Trąpczyński zacytował słowa przedśmiertne ostatniego z Jagiellonów:

„Przeto prosimy i zaklinamy wszystkie stany przez Boga żywego, aby, będąc obywatelami tak Korony Polskiej jak Księstwa Litewskiego byli jednem nierozdzielnem ciałem na wieki.

A który zaś naród będzie chciał być tej Unji niewdzięczny i dróg do rozdwojenia będzie szukał, niechaj się boi gniewu Bożego".

Następnie, skreśliwszy pokrótce historję losów Wileńszczyzny od chwili zawarcia pamiętnej Unji w Horodle, marsz. Trampczyński podkreślił rdzenną polskość Ziemi Wileńskiej, która od wieków przechowuje prochy pradziadów naszych, a zwracając się do delegatów wileńskich w czasie swego przemówienia rzekł m. in.: „Daliście świadectwo prawdzie jednomyślnie ślubując wierność Rzplitej Polskiej. Możecie być pewni, że nigdy władze ustawodawcze nie narzucą Wam form życiowych, niezgodnych z wolą dzielnicy Waszej lub z jej interesem, ani nie będą usiłowały gwałcić

praw do bytu odłamów innych narodowości, jakie zamieszkują Ziemię Wileńską, gdyż inne postępowanie byłoby sprzecznem z dawną wzniosłą tradycją Narodu Polskiego".

Zaiste dokonało się to, o czem pokolenia Polski marzyły od wieków.

I doprawdy możemy, wobec ostatecznego złączenia się Ziemi Wileńskiej ze Rzplitą Polską, powiedzieć słowami Marszałka, że niema na świecie instancji, któraby mogła zakwestjonować ten objaw woli Wileńszczyzny i akt dobrowolny zespolenia się jej z Macierzą.

Naród polski krzywdzony przez wrogów, nierozumiany przez przyjaciół i sprzymierzeńców powoli i z trudem powraca do swych włości i staje się praworządnym włodarzem na ziemiach odwiecznie polskich.

I życzyć sobie należy, aby w przyszłości nie znalazł się nikt w tym narodzie, któryby szedł przeciwko jego woli. Niech Rząd, Sejm i wszyscy obywatele Polski odrodzonej i zjednoczonej zawsze i wszędzie pamiętają, iż nie wolno nam się kłócić a dobro Rzeczypospolitej Polskiej niechaj dla wszystkich będzie prawem najwyższem!

J, S–ki.

TELEGRAMY.

Do jakich ugrupowań sejmowych weszli posłowie wileńscy.

WARSZAWA, (wł.) Delegacja wileńska wszedłszy w skład Sejmu Ustawodawczego rozdzieliła się na następujące kluby: do Piastowców wstąpiło 5-ciu, do Chadeków 3, do L.Z.L. 3, do Związku Ludowo-Narod 2, Wyzwolenia 1, do PPS. 1, Pięciu posłów z Rady Ludowej utworzyło własny klub.

Polska delegacja genueńska.

WARSZAWA, (wł.) Jak dowiaduje się prasa warszawska, na członków delegacji naszej na konferencję genueńską są proponowani

Jako delegaci główni — zastępca prezydenta ministrów p. minister Stesłowicz i minister spraw zagranicznych p. Skirmunt.

Jako zastępcy delegatów głównych — podsekretarz stanu p. H. Strassburger, nowomianowany poseł w Rzymie p. A. Zaleski poseł w Rydze Dr. Jodko-Narkiewicz i p. Antoni Wieniawski.

Jako eksperci — z ramienia min. przemysłu i handlu min, Juljan Huzarski, prof. Bogdanowicz, inż. Rogowski i p. August Iwański; z ramienia min. skarbu — pp, Makowski, Szarski, Fajans i Jastrzębski; z ramienia min. kolei prof. Gieysztor, inż. Frank i Wereszczyński.

Do 1 czerwca pozostaną dotychczasowe organy samorządowe.

WARSZAWA. Według projektu, opracowanego przez min. spraw wewn., a wniesionego już do Sejmu, sejmiki i wydziały powiatowe, Rady miejskie i magistraty, oraz Rady gminne i zarządy gminne, których okres wyborczy według obowiązujących dotychczas przepisów już upłynął lub upływa, winny sprawować swe czynności do czasu objęcia urzędowania przez nowe organy, wybrane w ich miejsce na zasadzie nowych ordynacji wyborczych jakie uchwalił Sejm Ustawodawczy, nie dłużej jednak niż do 1-go czerwca 1922 roku.

O ile do tego czasu nie będzie można dokonać wyborów według nowych ordynacji wyborczych do sejmików powiatowych. Rad miejskich i Rad gminnych min. spraw wewn. może przedłużyć okres urzędowania, względnie może zarządzić wybory na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów.

Także opozycjoniści...

WARSZAWA. Koresp. „Kur. Codz." donosi: Komunistyczny poseł Łańcucki umyślił sobie zabrać głos w Sejmie w czasie uroczystości złączenia Wileńszczyzny z Polską atoli przemówieniu p. Łańcuckiego przeszkodziła uchwała, ażeby głosować bez dyskusji. Pan Łańcucki uznał jednakże tę uchwałę za pogwałcenie swoich praw suwerennych (!) i wyszedł ze sali, a za nim pospieszyli w przyjaznym ordynku posłowie narodowo-żydowscy i niemieccy. Na sali pozostali tylko z posłów narodowo-żydowskich dr. Thon z Krakowa i dr. Weinzieher z Będzina, oraz niemiecki poseł Friese z Łodzi, który już od dłuższego czasu nie należy wogóle do klubu niemieckiego dlatego, że w klubie tym wzięły górę instykty nacjonalistyczne

Wszyscy wymienieni trzej posłowie głosowali za wnioskami wileńskimi.

Część złota banku austro-węgierskiego dla Polski.

WARSZAWA. (A. W.) Wobec porozumienia się państw sukcesyjnych z likwidatorami Banku austro-węg., przystąpiła P.K.K.P. do wysłania do Wiednia wycofanych z obiegu w Polsce na sumę 2,739,000 koron, która będzie stanowiła podstawę do udziału Polski przy rozdziale zapasu złota Banku austro-węgierskiego.

Porozumienie co do kolei kluczborskiej.

KATOWICE, (A. W.) „Wanderer" donosi z Genewy, że osiągnięto porozumienie w sprawie kolei kluczborskiej.

Ruś karpacka żąda autonomji.

WIEDEŃ. Przewodniczący partji węgiersko-ruskiej Kutkafawy poruszając sprawę rokowań dr. Benesza ze stronnictwami ruskiemi na Rusi Karpackiej, oświadczył, że obietnice rządu czeskiego nie wywołują zadowolenia wśród tamtejszych rusinów. Karpatorusini domagają się przyznanej im traktatem wersalskim autonomji, rząd zaś czeski usiłuje autonomję tę udaremnić. Nie należy zapominać, że na mocy traktatu pokojowego nie została Ruś Karpacka uznana za integralną część czeskiej republiki, lecz była tylko mowa o unji między autonomiczną Rusią Karpacką a Czechami. Stronnictwo karpatoruskie przyłączy się na konferencji genueńskiej do Kroatów, i wspólnie z nimi przedłoży swe postulaty konferencji.

Łotysze o armji polskiej.

RYGA, (PAT.) Jeden z najbardziej poczytnych dzienników łotewskich „Jaunakas Sinas" zamieszcza wrażenia szefa sztabu łotewskiego gen. Panikisa dotyczące armji polskiej. Armja polska — oświadczył generał — sprawia wrażenie bardzo dzielnej. Dyscyplina doskonała, uzbrojenie dobre. Polska ma to, czego inne państwa bałtyckie nie posiadają, mianowicie własne fabryki broni.

Groźna sytuacja w Irlandji.

LONDYN, (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin Churchill oświadczył, że jak wynika z ostatnich raportów położenie na granicy ulsterskiej jest bardzo poważne. Koniecznem będzie wysłanie wojsk angielskich do Irlandji aby przeszkodzić rozszerzeniu się akcji nieprzyjacielskiej.

Pogłoski o zamiarze uznania sowietów.

LONDYN. Krąży tu pogłoska, iż Lloyd George wyraził się, że zawrze z Rosją osobny traktat na wypadek, gdyby Mocarstwa Sprzymierzone na Konferencji Genueńskiej nie porozumiały się co do wspólnej polityki względem Rosji.

Postępy medycyny.

PARYŻ, (PAT.) Prof. Levatini wynalazł nowe lekarstwo na lues. Zaszczepił on pewnemu człowiekowi bakcyl tej choroby, a gdy okazały się objawy chorobowe, zastrzyknął mu roztwór kwasu arszenikowego W 14 dni później wrzody się zabliźniły i chory został zupełnie wyleczony.

Jak Sosnowiec spędził święta.

Ubiegłe dwa dni świąt (a osobliwie niedziela) owiane były prawdziwie wiosennymi podmuchami i płochliwym zefirkiem, który nie dawał się we znaki nawet osobom ubranym po wiosennemu i w nazbyt krótkie sukieneczki.

To też zarówno przed południem, po nabożeństwie w kościołach jak i po południu — tłumy spacerowiczów w odświętnych szatach wyległy na ulice a szczególnie na pryncypalną naszą ulicę 3-go maja.

Co prawda zarumienione buziulki mniej lub więcej nakarminowanych usteczkach i uczernionych brewkach a dyskretnie podkreślonych oczętach jako też wąsy przystrzyżone i su miaste z pewną nieufnością spoglądały ku górze jak gdyby wyczekując, że może tam coś kapnie...

Jednakże tym razem obeszło się bez niespodzianek.

Pogoda była piękna, słonko uśmiechało się zalotnie a jego promyki budziły ze snu serca i serduszka, wywołując jakieś tajemne drżenia przyśpieszone bicie, niezwykły blask oczął i wesoły szczebiot naszych „słowiczków" z ulicy 3 go maja z przyległościami.

Rojno też i gwarno było na naszym deptaku...

Co kto miał do pokazania z dziedziny mód najnowszych, to pokazywał i to jak pokazywał...

O godzinie 3 ej pp. zebrała się spora garść publiczności na placu przed dworcem dyr warsz. oczekując na.. sprawozdanie poselskie „towarzysza" Łańcuckiego. Ten jednakże uznał za stosowne uczynic tak, jak w Dąbrowie, na wiec się nie stawił, o czem rozczarowanych obywateli zawiadomił jeden z towarzyszy łączących się a tym razem rozłączonych z filarem"..

Podobno widziano posła Łańcuckiego z teczką pod pachą na ulicy 3 go maja czy w „Cukierni Warszawskiej", ale widocznie wolał pójść na schadzkę do parku, niż na wiec który mu jak sobie w tłumie opowiadano nic dobrego nie wróżył.. Sądząc z tego, co się widziało, na wiec przybyły wszystkie stany, zawody i stronnictwa, oprócz... komunistów których jakiś dzielny matematyk naliczył coś kilkunastu W śród nich znalazł się jakiś ryzykant, który, gdy zebrani, po odóśpiewaniu.. „Roty"—Konopinckiej wznieśli okrzyk: „Niech żyje Polska!! Precz z komuną w Polsce", odważył się zdławionym głosem, oglądając się w lewo i w prawo, wykształcić: „Niech żyje tow i poseł Łańcucki! (A jakże, moi państwo uczynił to na złość burżujom, niech wiedzą jacy nasi komuniści (sobie wszystko!) są odważni ..

Podobno tam słuchacze nie doszli, w ³/₄ niekomuniści (ale, było ich nawet mniej!) mieli przygotowane gwizdki trąbki organki, piszczałki króremi chcieli godnie przywitać tow. Łańcuckiego A pogoda była taka piękna! . Szkoda, doprawdy... Niektóre z kobiet tuliły pod żakietami i chustkami doniczki z pod kwiatów...

Część kupiectwa miejscowego, mimo podrożania nabiału (ach ta drożyzna! i o niej chciał mówić tow Łańcucki zaznaczając jak to w tej Rosji bolszewickiej tanio i ładnie. .) miała z sobą niewapnione jaja któremi chciała witać tow. Łańcuckiego, z okazji uchwały sejmowej co do Wileńszczyzny i wystąpienia komunistów et consortes w Sejmie. Byłby tow Łańcucki drugim pułk. Chardigny na.., Zagłębie. Dąbrowskie

Jak jednak ogłoszono, że wiecu nie będzie i rozległy się okrzyki rozczarowania zjawił się na stopniach nadkomisarz Strzelecki, otoczony sztabem i w słodkich słowach poprosił, aby państwo zebrane udało się na spacer, że to niby na spacer, że to niby pierwszy taki ładny dzień ciepły i wiosenny.

Niektórzy myśleli że tam może jeszcze będą jakie mowy lub „sprawozdanie" uliczne z sensacją, bo przecież wyraźnie stajało na afiszach" że wiec się odbędzie (i z tem odwołaniem mógł być jaki kawał), ale gdy przez ulicę przemaszerowała kompanja niewielka ale dziarska policji a zanią kawalerja policyjna (szkoda, że bez orkiestry) śpieszące w stronę — Będzina wszyscy przyszli do wniosku, że już nic nie będzie i wrzasnąwszy co sił: „Nie rzucim ziemi i już".. — zaczęła się gromadka rozchodzić, pokpiwając sobie z tow. Łańcuckiego, że niby taki odważny a..., nie przyjechał

Zarówno w sobotę jak i w niedzielę w mieście odbyło się sporo zebrań cechowych związkowych a nawet partyjnych (pepesowcy w niedzielę gwarzyli sobie co robić, że to niby ich coraz mniej a tu haseł przyciągających do partji już brak tembardziej, że jak będą zbyt lewe — ogół powie: komuniści zbyt prawe — endecja lub enpeerowcy nie mówiąc o tem, że grosza na wszystko trzeba a tu ludzie nie chcą płacić bo wolą restauracje i kina ..)

W cukierniach i jadłodajniach weselej i gwarniej było dopiero późnym wieczorem (w nocy każda sroka czarna...) w teatrze i kinach sporo było publiczności choć rekord osiągnęły pierwsze W Domu Ludowym bawiono się na „Garbuska", a co się tam działo w różnych kątach i kącikach późnym wieczorem (ach, ta wiosna!), to o tem lepiej nie mówić...

Civis.

Z Górnego Śląska

Porozumienie polsko-niemieckie co do Górnego Śląska.

WARSZAWA. (wł.) Na rady genewskie w sprawie związków zawodowych do prowadziły do porozumienia. Mianowicie polskie związki zawodowe w niem. części Górnego Śląska będą podporządkowane centralom w Polsce, a niemiec kie centrale w Berlinie. Po osiągnięciu porozumienia w sprawie mniejszości narodowej, pozostaje jeszcze jako sprawa sporna kwestja likwidacji majątków państwowych, tudzież sprawa komisji mieszanej sądu rozjemczego.

Iście niemiecka odpowiedź.

KATOWICE, (A. W.) Niemiecki komitet Górnego Śląska ogłasza odpowiedź na odezwę naczelnej rady ludowej w sprawie bezpieczeństwa Polaków na Górnym Śląsku. Odpowiedź jest cynicznie bezczelna; głosi ona, że odezwa N. R. L. ma być tylko okazją do n o w e g o prześladowania niemców i prowokacją.

Konsulat niemiecki w Katowicach.

KATOWICE, (P A T.) „Kattowitzer Zeitung" donosi, że w tych dniach rząd niemiecki zakupił w Katowicach willę na siedzi be przyszłego konsulatu niemieckiego w Katowicach Na jeneralnego konsula upatrzony jest konsul Branke, który znajduje się już na Górnym Śląsku od kilku tygodni, dla zaznajomienia się ze stosunkami miej scowemi.

Przed zupełnem porozumieniem w sprawie G. Śląska.

WARSZAWA. (wł.) Z Genewy nadeszły tu wiadomości, że rokowania pol sko-niemieckie w sprawie Górnego Śląska znajdują się na ukończeniu. Poglądy sprzeczne zostały prawie we wszystkich punktach uzgodnione. Tylko co do jednej sprawy brak porozumienia, skutkiem czego prezydent Calonder postanowił zwołać w pierwszych dniach tego tygodnia posiedzenie wspólnej delegacji polsko - niemieckiej, aby uzgodniła sprzeczne poglądy. W razie nie dojścia do porozumienia, sam p. Calonder wyda rozstrzygający wyrok.

Kronika telegraficzna

× Zjazd bałtycki wzmocnił stanowisko Polski wobec Rosji, spowodował Lotwę do zajęcia stanowiska objektywnego wobec Litwy Kowieńskiej. Ustalił, że atak na jedno z państw bałtyckich potęguje ryzyko atakującego.

× Marszałek Sejmu wileńskie go Łokucjewski wysłał do Naczelnika Państwa depeszę treści następującej: Naczelnik Państwa. Spała. W dniu ostatecznego złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską zasyłamy Panu Naczelnikowi wyrazy czci i hołdu w imieniu wracającej do Ojczyzny ludności naszej Ziemi. (—) Antoni Łokucjewski, marszałek Sejmu wileńskiego.

× Postulaty Małej Ententy, będące wynikiem konferencji w Belgradzie mają przeważnie charakter ekonomiczny i sprowadza ją się do stwierdzenia, że: 1) Mała ententa opiera się na zasadzie odszkodowań mających się wypłacać, ale przedewszystkiem dąży do równowagi własnym wysiłkiem państw w jej skład wchodzących. 2) Uzasadnia potrzebę uzyskania długoterminowych pożyczek. 3) Konieczność spreżystej komunikacji. 4) Konieczność zawarcia wzajemnych traktatów handlowych. 5) Nie wchodzi w zobowiązania któreby godziły w suwerenność lub ekonomiczną niepodległość tych państw.

× Minister Skirmunt stwier dza, iż porozumienie w Warszawie, Bukareszcie i Belgradzie na leży uważać za zakończenie okre su wojennego w Europie.

× Według relacji min. Skirmunta, w odbudowie Rosji Polska uczestniczyć może w zakresie rolnictwa i przemysłu (węgiel i personel techniczny).

× Rząd polski już interwenio wał w Moskwie w sprawie rewindykacji zbiorów Załuskich i w komisji górnośląskiej w sprawie gwałtów niemieckich.

× Istnieje możliwość, że Lenin z powodu choroby ustąpi z rządu. (A więc całą władze zagarnąłby krwiożerczy Trocki?)

× Ogólna kwota daniny pań stwowej wpłacona do początku bieżącego tygodnia, w b. dzielnicy pruskiej, przekroczyła 7 miljardów mk.

× Na podstawie materjałów ogłoszonych przez centralną komisję pomocy głodującym dzieci na Ukrainie dosięga 728.000, nie włączając do tej liczby około 50.000 dzieci przybyłych na Ukrainę z Powołża

Do Obywateli całej Polski!

Lwów dał hasło do zbiórki złota i srebra na pokład waluty i powołał do tej ofiary cały naród.

Zbiórki złota — to akt ofiary kobiet polskich z dni grozy bolszewickiej, złączonej z cudem Wisły.

To ślub narodu złożony wtedy w okrzyku: zwyciężyć lub zginąć!

Bóg dał zwycięstwo — ślubu dopełnić muszą kobiety polskie, by wzmocnić Skarb Narodowy Ojczyzny, jak Ochotnicy ofiarą krwi wzmocnili jej granice.

Akcję rozpoczętą wstrzymał brak ustawy, zabezpieczającej ze brane ofiary na rzecz Skarbu Narodowego na pokład waluty.

Dziś ustawa sejmowa zatwierdzona czyni Skarb Narodowy nietykalną świętością oddaną pod kontrolę Sejmu i społeczeństwa.

Lwów, który w przeciągu krótkiego czasu zebrał kilkaset kilogramów złota i srebra oraz innych kosztowności, których wartość idzie w miljony, kończy obecnie to największe dzieło we wskrzeszonej Ojczyźnie!

Podkreślić należy solidarny udział w tej akcji wszystkich warstw i stanów, którą również gorąco poparło swym wpływem duchowieństwo całe z najdostojniejszym rAcybiskupem Bilczewskim na czele. — Zarządzona przez Czcigodnego Arcypasterza zbiórka starych wot złotych i srebrnych w kościołach lwowskich i w całej Archidjecezji zasiliła wydatnie i zasiła dotąd Skarb Narodowy.

Inicjatywę Lwowa — budowę Skarbu Narodowego musi podjąć Ojczyzna cała.

Po „Cudzie Wisły" musi się spełnić cud odrodzenia Narodu w miłości czynnej, zdolnej do poświęcenia ofiar.

Hasło: „Po groszu, lecz wszyscy" musi donośnem echem rozbrzmieć po miastach i wioskach naszych, znaleźć oddźwięk i zrozumienie w sercach wszystkich Obywateli.

Te grosze wdowie, te uboższe gramy złota i srebra w postaci różnych drobiostek, nieraz bez użytecznych połamanych świecideł — zebrane i zgromadzone we wspólnym Skarbcu — utworzą miljony gramów złota potrzebnych na pokład naszych pieniędzy, staną się potęgą i odrodzeniem Polski!

Czyż trzeba wzywać do spełnienia obowiązku?

Czyż nie powinno każdego prawego Obywatela napełniać słodkie uczucie zadowolenia i dumy, że i jego bryłka złota czy srebra znajdzie się w pierwszym po wskrzeszeniu Ojczyzny wysiłkiem całego Narodu ufundowanym Skarbie Narodowym.

Złóżmy więc chętnie, nie zwlekając nasze dary w tutejszym oddziale Kasy Krajowej, która zostaje pod opieką i kontrolą Ministerstwa Skarbu.

Pamiętajcie
o niedoli
i nędzy
repatrjantów.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Odpowiedź p. Ludwikowi W. na replikę, umieszczoną w Kurjerze Zagłębia z dnia 23.III pod rubryką „Nadesłane".

Cny panie Ludwiku, czy jak się tam nazywasz! Z zasady nie odpowiadam człowiekowi podszytemu skórką zajęczą, który tchórzliwie ukrywa się pod przyłbicą, ale dla tak „dowcipnego" jak pan robię wyjątek.

Ze względu na to, iż się pan silił, iście po wojenno-macher sku związać sprawy Stowarzyszenia lokatorów, ze sprawą wycieczki osobistej, zmuszony jestem tę pańską — że się tak wyrażę „Diarhea Vocalis"— rozdzielić na dwie części: na sprawę ogólną bo mieszkaniową i sprawę osobistą. Co do pierwszej to ją zostawiam komu innemu, kto wśród łamańców i koziołków cyfrowych,— i w „logicznych" kupiecko-paskarskich komentarzach, i wojenno geszeftciarskich dowodzeniach,— prędzej niż ja się połapie — zresztą w matematyce zawsze szwan kowałem. Najwyżej mógłbym poprawić i sprostować, gdyby ktoś dowodził, że dwa razy dwa jest pięć, tobym mu wykazał że albo się myli albo kłamie. Ale gdy ktoś dowodzi uparcie jak to pan czyni, że-d wa razy dwa to para kaloszy, albo że to są moje dziurawe pludry świąteczne, to doprawdy trudna rada i ja jestem bezsilny. Pozostaje mi tylko sprawa osobista. Zaczynam więc o talmudzie. Z wielkim ubolewaniem, niestety, muszę się przyznać że go nie znam, a że widocznie pan go zna, bo nim wojujesz, muszę przejść do zakwestjonowania mojej polskości. Ja, pow tarzam, talmudu nie znam dlatego, że wtedy, gdy pański dziadek, prawdopodobnie, ślęczał nad nim po całych dniach: — mój dziadek bardzo gorliwie i rzetelnie był zajęty pracą na szań cach Pragi (1794 r.) a gdy austrjacy podstępnie wywabili jego towarzyszy ze wsi Syrokomli i znagła ich pod Kockiem rozgromili gdzie ich wódz padł śmiercią walecznych (8 V 1809) nie odpoczął wcale, ale pod Notkiewiczem w dalszym ciągu pracował — a wałęsał się wraz z innymi po całej prawie Europie i poza Europą, więc swego syna nauczył talmudu niezdążył. W1863 r., gdy najprawdopodobniej, ojciec pana dorabiał komentarze do talmudu mój ojciec był zajęty inną pracą w kilku miejscach. To pod Włoszczową, pod Małogoszczem, to znów w Bojnówce, obok Gór pod Pińczowem, aż wreszcie w Wawrzeńcicach; z tej strony Wisły. Więc widzi pan, mój lad ny p. Ludwiku że mnie ojciec tal mudu nie miał czasu nauczyć. O! gdybym, jak pan, lubiał grzebać w czyich uczuciach, to bardzo być może że z pańskiej przeszłości wygrzebałbym jakiegoś pejsatego talmudzistę. Kim zaś ja jestem, mówić nie potrzebuję, bo mnie tu znają. Mogę tylko upewnić pana że mego patrjotyzmu nie używałem jako szyldu do interesów wojennych, — więc co do pol skości — nie sięgaj głową mopanku bo mnie nie dosięgniesz tem bardziej, że nie po polsku ukrywasz się i strzelasz z zapłotu.

Co do rozmowy pańskiej czy czyjejś z konduktorem, to musiało to być wtedy, gdy jeżdżono kolejami na gapę w chwili, gdy się z nim o gapową jazdę umawiałeś, ma się rozumieć, przed wojną, bo teraz konduktorzy nasi nie mają czasu wdawać się w rozmowy z pasażerami i objaśniać ich, koło wozą.

Pozostaje tylko twoja, miły p. Ludwiczku, zapowiedź że narazie nie potrzebujesz mojej pomocy Bardzo dobrze się składa bo z twej repliki przekonałem się, że pomocy udzielić ci nie umiałbym, gdyż nie studjowałem weterynarji

Na zakończenie, p. Ludwiku, muszę ci powiedzieć, że twoja chęć zepsucia opinji Stowarzyszeniu lokatorów przez rozgłaszanie (modne ale to stary już kawał) że to jest żydowska instytucja, nieuda ci się, bo nikogo nie przekonasz, gdyż każdy rozumie że lokator, bez różnicy wyznania, broni się od wyzysku i chce, aby kamienicznik, także bez różnicy wyznania, nie obdzierał go ze skóry, w brew pra wu. Prędzej ja bym cię mógł przekonać, że, chociaż nie jestem kamienicznikiem i domu nieposiadam, mówiąc twoim „sa lonowym językiem", jesteś mo im lokatorem. No, p. Ludwiczku! potrzebne ci to było? Wreszcie jeszcze jedno. Jeżeli masz zamiar znów coś mi napisać (a proszę bardzo) to bardzo cię, p. Ludwiku proszę, nie używaj takich śmietnikowych wyrazów, które czytać musiałem z uper fumowaną chusteczką przy nosie, bo to jest, doprawdy, prawdziwe pfe!! — nie brudź naszego języka wyrazami, które nie przystoją nawet kamienicznikowi a jakiemuś paskarzowi z po wiśla.

H. Warszawski.

Kronika.

— Ciągnienie miljonówki. Że względu na to, iż w ub. sobotę wypadło święto Zwiastowania N. M. P. ciągnienia 4 proc. państw. pożycz ki premjowej w dniu tym nie było. Natomiast w sobotę następną, t. j. w dn. 1 kwietnia b.r., odbędzie się ciągnienie dwu obligacji naraz.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Wobec tego, że 80 posiedzenie Rady Miejskiej zwołane na dzień 23 bm nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków Rady Miejskiej, następne posiedzenie z porządkiem obrad z dnia 2 bm. w terminie drugim prawomocne bez względu na ilość obecnych członków Rady Miejskiej (art. 31 Dekretu o samorządzie miejskim), odbędzie się w czwartek dnia 30 bm. w lokalu „Lutni" przy ul Warszawskiej Nr. 5 o godz. 7-ej wieczorem.

— „Ululani benefisanci". Od pewnego czasu na ulicach naszych pojawiają się mniej lub więcej „ululani", podochoceni czy upojeni... wiosną (czyżby?) i mniej lub więcej znani w mieście osobnicy, którzy swą „szeroką naturę" na, dzięki Bogu, dość już dziś szerokich chodnikach przejawia ją w sposób tak szeroki cyniczny i nie licujący z powagą, bądź co bądź, tych panów, że szerokość chodnika nie wystarcza dla innych przechodniów oburzonych zresztą słusznie na „burszowskie" a raczej łobuzersko-niepoczytalne występy czy wystąpki „zaproszonych"... Czy to warto tak się kompromitować i czy warto tak tracić czas i pieniądze, których chyba owi panowie zbyt wiele niemają?...

— Egzaminy maturalne dla eksternów. Inspektorat Szkolny w Sosnowcu komunikuje nam, że Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, iż w roku bieżącym egzaminy maturalne dla eksternów odbywać się będą razem z maturzystami seminarjów w Państwowych Seminarjach Nauczycielskich męskich w Warszawie (im. Konarskiego) i Częstochowie. Podania kandydatów wraz z dokumentami powinny być złożone do Dyrekcji wyżej wymienionych Seminarjów Nauczycielskich przed dniem 1 maja 1922 r. Egzaminy wstępne dla kandydatów do Seminarjów Nauczycielskich w terminie przedwakacyjnym w dn. 24, 26, 27 czerwca r.b. Koniec roku szkolnego w Seminarjum przypada na dzień 28 czerwca r.b. Opłata od eksternów za seminarjalny egzamin dojrzałości wynosi 2000 marek.

— Pokwitowania Kas skarbowych. W myśl § 47 instrukcji dla Kas skarbowych, te ostatnie wydają stronom interesowanym na wpłacone kwoty pokwitowania na blankiecie urzędowym albo na drugim egzemplarzu deklaracji lub oznajmienia o wpłaceniu danej sumy, co podajemy do publicznej wiadomości.

— Sprytne panie, czyli jak się oszukuje naiwnych... Mimo ostrzeżeń kilkakrotnych, których ci nie czytają, którzy czytać powinni, znów kupcy nasi i handlujący artykułami spożywczymi pozwalają się „brać na kawały". Kilka dni temu jakaś elegancka pani zjawiła się w „Chacie", sklepiku obok małego kościołka i wybrawszy sobie sporo wiktuałów, bo na sumę 10 tysięcy mk., kazała je sobie przez dziewczynkę sklepową odnieść na ul Małachowskiego, do domu № 11, gdzie rzekomo zamieszkuje, rozwodząc się przytem, że takie smaczne i dobre rzeczy tak tanio kosztują. Gdy trzeba było płacić, „pani" spostrzegła że... zapomniała wziąć z sobą pieniędzy. Wobec tego zaproponowała, by dziewczynka udała się z nią do jej mieszkania, a tam należność za artykuły otrzyma. Gdy „pani" i dziewczynka znalazły się na schodach domu № 11 przy ul. Małachowskiego, nagle „pani" zaaferowana spostrzegła, że... klucz od mieszkania zostawiła w sklepiku na kontuarze. Poleciwszy małej, by corychlej biegła po klucz, oświadczyła, że na nią zaczeka, boć bez klucza nie dostanie się do mieszkania. Dziewczynka w te pędy pobiegła za kluczem lecz mimo pośpiechu, z jakim wróciła, „pani" już nie zastała. Poszukiwania po wszystkich mieszkaniach domu nie dały wyników pożądanych i „tajemnicza dama" wraz z towarem znikła, jak kamfora.. Podobnych kilka wypadków zdarzyło się w innych punktach miasta, gdzie różne „kuzynki" „siostry", służące", ponabierały w sklepach towarów, mówiąc, że „ciocia", „siostra" lub „pani" zapłaci, lub też, że pieniądze zaraz przyniosą, niestety nikt się do „krewnych" nie chciał przyznać a klijentki z towarami poznikały bez śladu.

— Czy zegar w sali „Cukierni Warszawskiej", umieszczony na widocznem miejscu zawsze będzie wskazywał o każdej porze dnia i nocy godz. 6 m. 15? Podobno już wielu bywalców cukierni, stosując się do tego czasomierza, pospóźniało się na pociągi.. A może zegar służy tylko jako ozdoba dla Cukierni? W takim razie należałoby sprawić ładniejszy lub ostatecznie obecny naprawić i trochę okurzyć, połączonoby wówczas przyjemne z pożytecznem, czy nie tak?..,

— Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Jak nam komunikuje Zarząd Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, w obchodzie Imienin Naczelnika Państwa w czasię koncertu w sali Zw. Zaw. na Pogoni wzięły udział tylko chóry „Zjednoczenia Mł. Polsk." i T-wa Sport. „Victorja". T-wo „Wirginia" udziału nie brało. Oprócz chórów, jak to już podaliśmy, w koncercie — obchodzie wzięli udział: pp. Evert (słowo wstępne), St. Janas (śpiew), Ir. Waldówna (deklamacja), Pachelski (wiolonczela), H. Knychalski (śpiew). Kierownictwo artystyczne spoczywało w rękach p. H. Hamankiewicza, który harmonizował szereg utworów na chór.

— Koncert dziecinny. W dniu 1 kwietnia rb. o godz. 6 wieczorem w sali Polsk. Związków Zawodowych na Pogoni, staraniem szkoły powszechnej Nr. 7 w Sosnowcu, urządzony będzie koncert dziecinny, na program którego złożą się popisy chórów 3-ch głosowych (200 dzieci), śpiew solowy i deklamacje. Koncert urozmaicony będzie również przez odegranie utworu scenicznego o podkładzie wychowawczym pod tytułem „Nie kłam" i ładnym tańcem z wstążkami. Ponieważ całkowity dochód z koncertu przeznacza się na zakup pomocy naukowych i założenie gabinetu fizycznego, zarząd szkoły ma nadzieję, że sala Związku całkowicie będzie wypełniona po brzegi, aby dać satysfakcję „młodocianym artystom" za ich trudy i przyjść z pomocą szkole.

— W sprawie wykupu patentów. Ponieważ od pewnego czasu dochodzą nas skargi, iż w miejscowej Kasie skarbowej i Urzędzie Skarbowym wypisywaniem deklaracji na patenty zajmują się osoby prywatne, nie wchodzące w skład personelu tych urzędów, a, prawdopodobnie, pobierające pewne honorarjum za tę czynność — zwracamy uwagę interesantów na ogłoszenie w Kasie skarbowej, iż deklaracje takie sporządza się bezpłatnie w Urzędzie skarbowym, aczkolwiek strony interesowane same winny wypełniać rzeczone deklaracje (zeznania). Ponieważ jednakże wiele osób, nie umiejących pisać, musi się uciekać do pomocy siły pisarskiej, zaś urzędnicy skarbowi, przeciążeni pracą nie mają czasu na wypisywanie odnośnych próśb i deklaracji, jest rzeczą pożądaną aby uskutecznianie pomienionych czynności, ułatwiających wpłacanie podatków, powierzone było zasługującym na to ze wszechmiar a pozbawionym obecnie pracy inwalidom. Sądzimy, że Związek b. wojskowych w tym względzie porozumie się z odpowiedniemi urzędami i przedstawi ze swej strony kandydatów odpowiednich do załatwiania tych formalności, o ile możności jednak po za urzędem, bowiem pobieranie opłat za te formalności sprzeciwia się wewnętrznemu regulaminowi urzędów. Możeby tą sprawą zainteresowała się i Izba Skarbowa w Kielcach, która może się porozumieć ze Związkiem zdemobilizowanych wojskowych?...

— Gazeta krawiecka. „Gazeta Krawiecka" № 2 zawiera rysunki kroju, pouczenia o poprawkach, opisy mód, uchwały zjazdu krawieckiego i treść memorjału do rządu. Adres redakcji: ul. Mikołajska № 13.

Kradzieże.

W dniu 22 bm. tutejsza policja zatrzymała i aresztowała 11 osób podejrzanych i niemogący się należycie wylegitymować. Będą one skierowane do właściwych miejsc stałego pobytu.

Za kradzież garderoby i bielizny na szkódę Olszewskiej Antoniny zam. w Sosnowcu przy ul Sienkiewicza Nr. 11 zatrzymano Antoninę Nawrot i Kleszcza Ant. których wraz z protokułem przesłano do Sędziego Śledczego I rew. w Sosnowcu.

W nocy z dnia 22 na 23 bm. niewiadomi sprawcy zapomocą oderwania kłódki skradli ze strychu bieliznę, wartości 100000 mk. na szkodę Luneberga Jankla zam. w Sosnowcu przy ul. Niemieckiej №5. Dochodzenie w toku.

W nocy z dnia 22 na 23 bm. niewiadomi sprawcy zapomocą oderwania kłódki skradli ze strychu bieliznę wartości 100000 mk. na szkodę Golberg Loli zam. w Sosnowcu przy ul. Niemieckiej №5. Dochodzenie w toku.

Dnia 23 bm. o godz. 21 m, 30 za kradzież bielizny wart. 50000 mk. na szkodę Gitli Szlezinger zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej №33 zatrzymano Michałowskiego Szczepana zam. przy ul. Staraj który wraz protokułem został przesłany do Sędziego śledczego I rew., jak również zatrzymano Mistę Piotra i Rosinina Walentego bez stałego miejsca zam, za włóczęgostwo których wraz z doniesieniami przesłano do do Starostwa w Będzinie.

Kasztalskiemu Janowi zam. w Sosnowcu przy ul. Prost j №10 służąca Łaptocz Katarzyna skradła suknię damską wart 6000 mk. poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

Na szkodę Matusik Łucji zam. w Sosnowcu przy ul. Kościelnej niewiadowy sprawca skradł z mieszkania dowody osobiste. Dochodzenia w toku.

W korytarzu domu przy ul Modrzejowskiej Nr. 20 16 w Sosnowcu znaleziono podrzucone przez niewiadomą sprawczynię dziecko płci męskiej około 6 miesięcy liczące Dziecko oddano Obcowskiemu Andrzejowi zam. przy ul. Modrzejowskiej Nr. 7 na wychowanie do czego się zobowiązał. Poszukiwania za wyrodną matką w toku.

Dnia 22 bm. za kradzież narzędzi ślusarskich wartości 15 tys. mk. na szkodę fabryki Fitzner i Gamper w Sosnowcu zatrzymano Murzyńskiego Antoniego zam. w Sosnowcu przy ul Grochowej №13 którego wraz z protokułem przesłano do Sędziego Śledczego I rew.

Posterunkowy I Kom. P.P. w Sosnowcu Kajdas Władysław podczas obchodu przy ul. Białej zauważył podejrzanego osobnika który na widok zbliżającego się policjanta począł uciekać, za którym w pogoń puścił się posterunkowy przyłapał go i sprowadził do Komisarjatu gdzie stwierdzono iż wymieniony nazywał się Wiktor Fudalski poszukiwany za liczne kradzieże przez policję w Radomiu i Krakowie na żądanie tejże.

Za kradzież kurw wartości 2.000 mk. na szkodę Frączek Reginy zam. w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 26 spisano protokuł na Zborowskiego Moryca zam. przy ul Niemieckiej Nr. 10 który skierowano do Sądu Pokoju.

Z teatru H. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś we wtorek i jutro w środę teatr nieczynny.

W czwartek powtórzona zostanie premjera ubiegłej niedzieli „Miód kasztelański" J. I. Kraszewskiego, która ukazaniem się swem na scenie wywarła na słuchaczach bardzo dodatnie wrażenie.

Dalszy repertuar bieżącego tygodnia ogłoszy będzie jutro.

„Chrześniak wojenny" w Dąbrowie wystawiony będzie jutro w środę Przewyborna ta farsa niecić będzie skry humoru, będąc zaś aktualną, ściągnie niezawodnie licznie naszych miłośników sceny.

DROBNE OGŁOSZENIA

MA DO SPRZEDANIA: Fabrykę żelazną, warsztat mechaniczny, domy, 2 apteki, kinematograf restauracje i piwiarnie, cukiernie, kawiarnie, skiep kolonialny z koncesją na wódkę i sprzedaż broni wraz z 5 pokojami mieszkalnymi, zakłady fryzjerskie i sklepy,

CEMENT W WIĘKSZEJ ILOŚCI, samochód ciężarowy mało używany, powóz, bryczka i maszyny do pisania i szycia

PRZYJMUJEMY W KOMIS! Różne wartościowe przedmioty

NIEBYWAŁA OKAZJA! W dużym mieście na Górnym Śląsku wielki skład perfumerji i galanterji toaletowej za bezcen.

Sosnowiecki Dom Handlowy Komisowo-Agentowy I kategorji Piłsudskiego 46 2603

Aptekom, Drogerjom dostarcza Neo Fosfatynę Galena Dom Ajencyjno-Handlowy Michał Nodzeński, Kraków, przedstawiciel na Małopolskę 2177

NEOFOSFATYNA GALENA stosowna w dziecięcym szpitalu św Ludwika w Krakowie dała b. dobre rezultaty — do nabycia w aptekach 3295

Komisjoner zakupu kości dla fabryki „Agrochemia" kupuje każdą ilość kości. Sprzedaję nawóz sztuczny 16—18 procentowy w workach jutowych lub w nowych beczkach cementowych po cenie fabrycznej, Adres, Sosnowiec ulica Stara 10 dom własny, telegraficzny adres Spodimkość Sosnowiec 2707

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec Sielce ul. Kaliska 39 2719

Poszukuję we wszystkich miastach inżynierów, chcących stworzyć sobie samodzielne stanowisko, obznajmionych teoretycznie i praktycznie z projektami i prowadzeniem budowli i żelbetonem, mających zdolności handlowe. „Reklama Polska" Warszawa Jasna 10 pod „Pawłowski" 2710

Poszukuję przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu, handlu posiadających własną klijentelę mogącą wywozić na zachód nabywać towary zachodnie, „Reklama Polska" Warszawa Jasna 10 Dla „Ajenaji" 2711

Jeżdżąc do Francji przyjmuję zlecenia handlowe, techniczne lub wyłączne przedstawicielstwo, „Reklama Polska" Warszawa Jasna 10 Dla „Ajencji!" 2709

Zaginęła tymczasowa karta zwolnienia z wojska wydana na imię Jan Szczygieł, 2715

Zaginęła tymczasowa karta zwolnienia z wojska wydana na imię Jan Koszarek, 2716

Zaginęła książka chlebowa wydana na kop, Hr Renard na imię Piotr Comber 2713

Zaginęła kontramarka wydana na kop, Hr Renard na imię Stanisław Krawczyk, 2714

Zaginęła kontramarka wydana na kop, Hr Renard na imię Karol Petryków, Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Kur Zagł. 2706

Zgubiono kartę pobytu wydaną przez Starostwo Będzin na imię Jakóba Szymona Feldmana, Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm, Kur, Zagl, 2705

Biuro miernicze S. KOZŁOWSKI i S-ka Sosnowiec, Kołłątaja 6.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski,